

prof. dr hab. Andrzej de Lazari

Ocena dorobku naukowego
dr. Janusza Dobieszewskiego wraz z rozprawą habilitacyjną na temat
Włodzimierz Sołowjow – Studium osobowości filozoficznej,
„Scholar”, Warszawa 2002, s. 482

Sens życia kryje się w Dobru
Włodzimierz Sołowjow

Z doktorem Januszem Dobieszewskim bardzo owocnie współpracuję od wielu lat i dlatego z dużą satysfakcją przystępuję do pisania tej recenzji. Należy on do tych moich kolegów, bez których nie poradziłbym sobie ani z wydaniem pięciu tomów rosyjsko-polsko-angielskiego leksykonu *Idee w Rosji*, ani z opublikowaniem kilkunastu tytułów w tak samo zatytułowanej serii wydawniczej. Janusz Dobieszewski jest członkiem kolegium redakcyjnego naszej łódzkiej serii, autorem wielu haseł w leksykonie i nieocenionym naszym konsultantem w dziedzinie filozofii i myśli społecznej w kolejnych tomach. Jest uczonym niezwykle solidnym, z ogromną wiedzą, do którego uwag zawsze można mieć pełne zaufanie. Taką opinię potwierdza również jego wspaniała rozprawa habilitacyjna.

Dla niektórych z Państwa zabrzmiał to może dziwnie, ale w Rosji filozofii akademickiej właściwie do niedawna nie było. Na jej drodze najpierw stała cenzura carska, potem sowiecka. Filozofię traktowano jako niebezpieczne wolnomyślicielstwo (nawet utożsamiano ją niekiedy z wolnomularstwem), a w Rosji wolno było myśleć tylko w zgodzie z „aktualną linią” władcy. Jeśli ktoś myślał inaczej, w najlepszym przypadku „leczono” go, jak np. Piotra Czaadajewa. Dlatego studiowanie rosyjskiej filozofii często sprowadza się do studiowania rosyjskiej literatury i krytyki literackiej, gdyż nie mogąc ujawnić się na salach wykładowych, filozofia „kryła się” w dziełach literackich i krytycznoliterackich.

W Polsce fakt ten uzewnętrznił się m.in. tym, że dzisiaj studia nad myślą rosyjską podejmują równolegle i współpracują ze sobą filozofowie (Włodzimierz Rydzewski, Józef Pawlak, Cezary Wodziński, Marek Styczyński, Marian Broda, Michał Bohun, Janusz Dobieszewski, Jan Krasicki, który łąda chwila wyda swoją rozprawę habilitacyjną na temat *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, i wielu innych) oraz literaturoznawcy (m.in. Jerzy Faryno, Lucjan Suchanek, Grzegorz Przebinda, Jerzy Kapuścik, Andrzej Dudek, również ja). A wszyscy jesteśmy oczywiście uczniami Andrzeja Walickiego, który – co prawda nie zupełnie z własnego wyboru – zaczynał swą wspaniałą karierę naukową filozofa jako rusycysta-literaturoznawca.

Włodzimierz Sołowjow (1853-1900) natomiast, choć był niezwykle poetą i krytykiem literackim, „ojcem” symbolizmu rosyjskiego, wyłamał się ze wspomnianej nieakademickości myśli rosyjskiej i na przekór tradycji stworzył w Rosji pierwszy system filozoficzny na miarę idealizmu niemieckiego. W ten sposób dla wielu stał się „ojcem” również filozofii rosyjskiej lub przynajmniej jej religijnej części.

Są utopie „rozumnie-ludzkie”, jak chociażby idea „wspólnej Europy”, którą również i my staramy się urzeczywistnić, oraz utopie „rozumnie-nieludzkie”, jak np. „Czerwona gwiazda” Aleksandra Bogdanowa, o której mało kto pamięta, lub utopia komunizmu, której ślady wciąż pokutują w naszej rzeczywistości. Włodzimierz Sołowjow stworzył utopię „rozumnie-ludzką”, czyli taką, która niesie w sobie nadzieję na urzeczywistnianie się Dobra i prowokuje myślicieli do działania w tym kierunku. By posłużyć się przykładem – dla Jana Pawła II Włodzimierz Sołowjow jest „świadkiem wiary”, „który proroczo przestrzegał przed dramatem podziału między chrześcijanami i głosił palącą potrzebę ich jedności”.

Dla każdego ekumenisty Sołowjow pozostaje więc wielkim autorytetem. Stąd wciąż bardzo duże zainteresowanie jego twórczością w Polsce. Świadczą o tym m.in. prace Grzegorza Przebindy (z jego książki *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, „Znak”, Kraków 2001, zacytowałem słowa Jana Pawła II), Lilianny Kiejzik, Henryka Paprockiego, Włodzimierza Rydzewskiego, Jana Krasickiego i oczywiście Janusza Dobieszewskiego. Dużo uwagi poświęcił Sołowjowowi Andrzej Walicki w swojej ostatniej książce pt. *Rosja, katolicyzm i sprawa polska* („Prószyński i S-ka”, Warszawa 2002). Ukazują się kolejne tłumaczenia prac Sołowjowa (m.in. *Krótką powieść o Antychryście*, 1998; *Sens miłości*, 2002). Autor *Ideji rosyjskiej* ze swoją krytyką nacjonalizmu i niegodziwości, jakich dopuściła się Rosja wobec Polski, obok Aleksandra Hercena jest niezwykle atrakcyjnym myślicielem rosyjskim dla Polaków.

Sołowjowowski ekumenizm sprawia jednak, że niejednokrotnie jego spuścizna oceniana jest przez współczesnych z pozycji „partyjnych”. W Rosji studiują go tak liberałowie, dla których jest on symbolem otwartości Rosji na inne kultury, jak i „narodowcy”, dla których jest przede wszystkim teoretykiem idei „wszechjedności”, podstawowego składnika „soborowości” kultury rosyjskiej. Owa „soborowość”, pojmowana przez Rosjan jako swoista „powszechność”, ładnie zastąpiła w myśleniu tradycyjny „kolektywizm”, po staremu spychając wolne, godne „Ja” do świata „zachodniego egoizmu”. Oficjalna myśl prawosławna nie bardzo wie, jakie stanowisko tu zająć. Z jednej strony reprezentuje Cerkiew Soborową (*Sobornaja Cerkow* = Kościół Powszechny), z drugiej – Sołowjow jest dla niej zbyt liberalny, zbyt otwarty na świat i Rzym (a na dodatek przez niektórych „podejrzewany” o przejście na katolicyzm). Ciekawy również jest fakt, że założone w Moskwie w 1991 r. *The Transnational Vladimir Solov'ev Society* posługuje się językiem angielskim i nie posiada stron www z cyrylicą. Dziwna jest więc miłość rosyjskich filozofów do swego „ojca”.

Owa „partyjność” widoczna jest również w polskim spojrzeniu na spuściznę Sołowjowa. Jako liberalnemu „immanentnemu humaniście” trudno mi oprzeć się wrażeniu, że element „partyjności” światopoglądowej zawarł się dla przykładu w rozprawie Grzegorza Przebindy *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej (1832-1922)*, Kraków 1998, w której autor przeciwstawił wybranych przez siebie „transcendentystów” (w tym Sołowjowa) „immanentystom” zdecydowanie bardziej pod kątem własnego światopoglądu, niżli światopoglądów charakteryzujących myśl rosyjską.

Na tym tle rozprawa Janusza Dobieszewskiego wyróżnia się wręcz pryncypialnym obiektywizmem, pozbawionym cienia wspomnianej „partyjności”. Myśl Sołowjowa nie służy mu do dokumentowania jakichkolwiek tez własnego światopoglądu.

Dobieszewski postanowił przedstawić „osobowość filozoficzną” autora *Sensu miłości*; nie rekonstruować, a konstruować ją w swoistą „fenomenologię ducha Włodzimierza Sołowjowa” (s. 15). Interesuje go „myślenie Sołowjowa nie w swym określeniu przez realne, ‘twarde’ bodźce, motywy, prawa (odkrywane w konwencji a to bardziej fizjologicznej, a to bardziej humanistycznej przez psychologię), ale myślenie to w swej suwerenności, a nadto w swej najdalszej możliwości, w swej złożoności od tego, czego właściwie jeszcze nie ma, co stanowi natomiast jego zamysł, ideał lub dzieło” (s. 13). Dobieszewski postanowił przekroczyć dotychczasowe ograniczenie literatury o Sołowjowie, polegające na jednostronnym akcentowaniu „trwałości, statyczności jego stanowiska filozoficznego, co polega zazwyczaj na umiejscowieniu w punkcie centralnym jednego z etapów lub aspektów rozwoju myśli Sołowjowa oraz na uznaniu pozostałej części jego poglądów za zbędną nadwyżkę, błąd, wynik niekonsekwencji, za materiał drugorzędny lub całkowicie podporządkowany idei centralnej” (s. 25). Autor ma rację, że „w tego rodzaju odczytaniach myśli Sołowjowa wysuwa się na plan pierwszy a to sofiologiczny, a to katolicki, a to prawosławny, a to katastroficzny, a to utopijny, a to słowianofilski, a to wreszcie mistyczny (teozoficzny) wątek jego koncepcji, co zawsze wymusza eliminację któregoś z pozostałych elementów rozwoju poglądów i prowadzić musi do zubożenia osobowości filozoficznej Sołowjowa” (s. 26). Dobieszewski, dzięki przyjętym założeniom metodologicznym, uniknął takiego jednostronnego odczytania i narysował pełną, koherentną osobowość filozoficzną rosyjskiego myśliciela.

Po przejrzystym przedstawieniu zamysłu i metody pracy (rozdział 1) omówił „oblicze charakterologiczne” życia i dzieła Sołowjowa (rozdział 2), by następnie zobrazować problem jedności i przemian jego stanowiska filozoficznego (rozdział 3). Ideę Bogoczołowieczeństwa – określaną przez wielu badaczy jako najważniejszą, „docelową” konstrukcję teokratycznej koncepcji Sołowjowa – Dobieszewski ukazał w trzech chronologicznych „wersjach” (rozdział 4, 8 i 11), poświadczając, że jest ona ideą centralną, „nadającą tożsamość” osobowości filozoficznej Sołowjowa. W kolejnych rozdziałach omówił: filozofię mistycyzmu (rozdział 5), ideę integralności wiedzy i życia (rozdział 6), filozofię wszechjedności (rozdział 7), ideę Sofii – Pramađrości Bożej oraz podstawy sofiologii (rozdział 9), a także założenia Sołowjowskiego projektu polityki chrześcijańskiej (rozdział 10). W zakończeniu zsumował założenia metodologiczne. Całość wieńczy kalendarium życia i twórczości filozofa oraz wyczerpująca bibliografia.

Rozprawa Janusza Dobieszewskiego jest pierwszą w Polsce pełną, wyczerpującą monografią osobowości filozoficznej Włodzimierza Sołowjowa, charakteryzującą tak drogę jego życia, jak i całą zmienność i „wszechjedność” jego poglądów, wyjaśniającą pojęcia i kategorie – „integralną”, by użyć pojęć samego Sołowjowa, tak pod względem treści, jak i formy. Dobieszewski ani nie idealizuje swego bohatera, ani nie próbuje doszukiwać się sprzeczności w jego postrzeganiu świata. Po prostu daje pełny obraz Sołowjowskiej filozofii, traktując ją jako koherentny system, który oddziałwał w sposób niezwykle doniosły nie tylko na całą późniejszą myśl rosyjską, ale także na zachodnioeuropejskie ruchy teozoficzne i antopozoficzne, i który wciąż pozostaje „żywym życiem” dla ekumenicznej myśli chrześcijańskiej.

By uzyskać taki efekt, Janusz Dobieszewski kilkanaście lat solidnie studiował rosyjską filozofię i myśl społeczną. Po obronie doktoratu (*Rosja-Europa-rewolucja. U*

początków idei rewolucji w rosyjskiej filozofii społecznej XIX wieku – 1988; UW, promotor – prof. dr hab. Marek Siemek) zredagował 5 książek, opublikował ponad 40 artykułów i 20 recenzji, wystąpił na kilkunastu konferencjach naukowych. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na fakt, że jest on jedynym moim kolegą, który w swoim dorobku naukowym „wypunktował” skromnie tylko tomy *Idei w Rosji*, w których uczestniczył jako autor i konsultant, nie wyszczególniając kilkunastu tekstów, które tam opublikował. A są wśród nich bardzo istotne artykuły, wysoko ocenione przez recenzentów, m.in. o: Konstantym Aksakowie, Aleksym Chomiakowie, klasycznym słowianofilstwie, Piotrze Ławrowie (t. 1), Włodzimierzu Biblerze, Wasylu Woroncowie (t. 2), o narodnictwie i jego przedstawicielach, o kółku Stankiewicza (t. 3), o Heglu w Rosji (t. 4), o Michale Bakuninie oraz o nauczycielu Sołowjowa Pamfile Jurkiewiczu (t. 5).

Wymienione teksty określają krąg zainteresowań Janusza Dobieszewskiego. Są to, nieco uogólniając, światopoglądy skrajne: z jednej strony słowianofilstwo i jego kontynuatorzy (zob. *Iwan Kiriejewski. Kształtownie się myśli słowianofilskiej*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 7; *Kwestia narodowa w klasycznym słowianofilstwie*, // *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, Warszawa 1997; *Chrześcijaństwo w filozofii historii Aleksieja Chomiakowa*, „Musica Antiqua Europae Orientalis XII. Acta Slavica”, Bydgoszcz 2000 i in.), z drugiej – narodnictwo, marksizm i anarchizm (zob. m.in. *Marksizm a narodnictwo rosyjskie*, // *Marksizm po Marksie*, Warszawa 1988; *Michał Bakunin – teoria rewolucyjna jako filozofia negacji*, „Edukacja Filozoficzna” 1989, nr 8). Uogólniając jeszcze bardziej, można byłoby powiedzieć, że interesuje go przede wszystkim rosyjska myśl utopijna, tak w wersji konserwatywnej, jak i rewolucyjnej. „W kręgu konserwatywnej utopii” mieści się przecież także Włodzimierz Sołowjow, o którym przed habilitacją opublikował około dziesięciu artykułów.

W dorobku Janusza Dobieszewskiego na szczególną uwagę zasługuje powołany przez niego „Almanach Myśli Rosyjskiej”. Do tej pory ukazały się trzy tomy: *Wokół słowianofilstwa* (1998), *Wokół Tolstoja i Dostojewskiego* (2000) oraz *Wokół Leontjewa i Bierdiajewa* (2001). Dobieszewski skupił wokół siebie grupę młodych uczonych. Wraz z nimi tłumaczy ważne rosyjskie teksty filozoficzne i przedstawia je w poszczególnych tomach „Almanachu”, poprzedzając studiami własnymi oraz swoich kolegów i uczniów. W „Almanachu” opublikował m.in.: „*Zewnętrzność*” w *rosyjskiej filozofii kultury* (1998), *Klasyczna wersja sporu między słowianofilstwem a okcydentalizmem* (1998), *Fiodor Dostojewski. Kilka uwag* (2000), *Aleksander Hercen – filozofia czynu, filozofia osobowości* (2001).

Równie ważnym polem działalności Janusza Dobieszewskiego, a skromnie zaznaczonym w jego spisie publikacji, są tłumaczenia rosyjskich tekstów filozoficznych. Wspomniałem o tekstach z „Almanachu”. To jednak nie wszystko. Janusz wspaniale przełożył rozprawę Włodzimierza Biblera *Myślenie jako dialog* (Warszawa 1982), a także szereg tekstów do dwutomowej antologii *Niemarksistowska filozofia rosyjska* (red. Lilianna Kiejzik, Łódź 2001-2002; seria „*Idee w Rosji*”). Jego tłumaczenia wyróżniają się kompetencją merytoryczną i językową. Niezwykle cenną pomoc Janusz Dobieszewski okazał mi również w zredagowaniu tekstów, nie zawsze kompetentnie przetłumaczonych, do antologii *Dusza polska i rosyjska*, która ukaże się w tym roku nakładem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Gdybym recenzował książkę Janusza Dobieszewskiego jako rozprawę doktorską, pewnie wdałbym się z nim w polemikę na temat tłumaczeń niektórych tytułów i pojęć, by dać mu możliwość uzasadnienia swoich interpretacyjnych kompetencji, gdy np. *Oprawdanije dobra* tłumaczy jako *Uzasadnienie dobra*, a nie jako *Apologię dobra* lub gdy *Sofija – Priemudrost’ Bożija* występuje u niego jako *Pramądrość*, a nie po prostu jako *Mądrość*. Ponieważ jednak kolokwium habilitacyjne możliwości takiej polemiki nie daje, natomiast w pełni kompetentne interpretacyjne uzasadnienie już otrzymałem w formie elektronicznej i odtąd będę stosował po polsku jego terminologię, pozostaje mi jedynie stwierdzić z pełnym przekonaniem, że dorobek naukowy dr. Janusza Dobieszewskiego jest znaczący, zaś **rozprawa Włodzimierz Sołowjow – Studium osobowości filozoficznej spełnia ustawowe i merytoryczne wymogi stawiane rozprawom habilitacyjnym w zakresie filozofii.**